GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

22 WRZEŚNIA 1917.

NR. 223. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dziennikow lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Depesze hr. Luxburga.

Rząd szwedzki widział się zmuszonym wydać drugi dokument w sprawie depesz niemieckich, jakie jego poseł w Argentynie przesyłał do Sztokholmu, skąd ministerstwo spraw zagranicznych ekspedyowało je dalej do Berlina, pośrednicząc później w odpowiedziach. W dokumencie tym, przesłanym do Berlina, Szwecya protestuje przeciw temu, że hr. Luxburg depesze takie wysyłał, i zaznacza, że „niemieckie władze w sposób szczególnie poważny nadużyły zaufania, okazanego przez Szwecyę". Wobec tego rząd sztokholmski zakłada z powodu całego zajścia „protest stanowczy".

Dokument ten, którego dosłowne brzmienie podaliśmy w telegramach, może posłużyć do stwierdzenia kilku faktów.

Przedewszystkiem wynika zeń, że tekst depesz, ogłoszonych przez p. Lansinga, a przesyłanych przez hr. Luxburga za pośrednictwem posła szwedzkiego w Buenos Ayres, jest prawdziwy. Rząd szwedzki zgłosił się bowiem do Berlina z zapytaniem, czy prawda, że telegramy te zostały z Argentyny wysłane i w Berlinie otrzymane i otrzymał odpowiedź potakującą.

Powtóre, tenor oświadczenia szwedzkiego ma na celu stwierdzić, że ani poseł szwedzki w Argentynie, który inkryminowane depesze wysyłał, ani ministerstwo spraw zagranicznych w Sztokholmie, które je dalej do Berlina podawało, nie znało ich treści, gdyż były pisane szyfrą niemiecką. Stwierdzenie to zostało ubieżone przez prasę koalicyi zarzutem, iż w takim razie zarówno poseł szwedzki w Argentynie, jak ministerstwo spraw zagranicznych w Sztokholmie popełniły wielką nieostrożność, przesyłając depesze, których osnowy nie znały.

Niemniej dementi takie ze strony Szwecyi było koniecznem. Gdyby tego nie złożono, wówczas poseł szwedzki w Argentynie znalazłby się w sytuacyi wysoce niemiłej, musząc komunikować się dalej z argentyńskim ministrem spraw zagranicznych, którego hr. Luxburg nazwał w jednej z depesz „notorycznym osłem". Takie przesyłanie przez dyplomatę depesz o treści nieznanej, wprost prowokowało do objawów dobrego humoru — jak zaznaczają opozycyjne pisma szwedzkie. Jedno z nich oświadcza, że nie dziwiłoby się, gdyby hr. Luxburg w przystępie dobrego humoru przydał i posłowi szwedzk. w Argentynie jakiś epitet, w depeszach przez tego posła „po omacku" wysyłanych. Że hr. Luxburg tego nie uczynił, świadczy — zdaniem tych pism szwedzkich — o sporej umiejętności wstrzymania się od żartu, który sam się napraszał.

Protest Szwecyi nie mieści jednak dwóch punktów, których prasa koalicyjna stanowczo się domagała. Jednym miało być desavou treści telegramów hr. Luxburga — telegramów, w których poseł niemiecki doradzał, jak wiadomo, aby statki argentyńskie zatapiać „bez zostawienia śladu", tj. z zatopieniem całej załogi. Powtóre nie widzi się w proteście sztokholmskim zapowiedzi, aby winny poseł szwedzki miał być z Buenos Ayres odwołany. Nie ma nawet oświadczenia, iż nadal depesz niemieckich przesyłać Szwecya nie będzie, aczkolwiek koalicya wyraźnie tego się domagała.

Być może, iż rz[illegible] sztokholmski da te zapewnienia w osobnych dokumentach. Pamiętać bowiem musi, że koalicya a w szczególności Ameryka ma w ręku groźne dlań represalia: w pierwszym rzędzie zakaz komunikowania się depeszami szyfrowanemi posłów szwedzkich w Ameryce i konsulów po innych krajach z rządem macierzystym; w drugim zaś — który wszakże ze względu na doniosłość jest z pewnością pierwszym — może ograniczyć lub zupełnie powstrzymać import zagraniczny do Szwecyi, skazanej, co do wyżywienia, na przywóz w tak ogromnej mierze.

Że zaś Szwecya ma i tak do walczenia z trudnościami aprowizacyjnemi, że dalej odbywają się właśnie wybory do parlamentu, przy których opozycya walczy przeciw rządowi niedostatkami aprowizacyjnemi, przeto interes rządu nakazuje pójść jak najdalej w ustępstwach koalicyi. Sprawa nie jest jeszcze zakończona, przeciwnie, ma się wrażenie, iż dopiero wchodzi na drogę rozwoju, który może przynieść momenty poważne i nieoczekiwane.

Plutus.

Po patencie wrześniowym.

Dokoła czynności przygotowawczych, podjętych w Królestwie, ażeby patent wrześniowy w życie wprowadzić, oplatają się ustawicznie wiadomości rzekomo autentyczne, których nie powtarzamy, aby nie wprowadzać w błąd czytelników. I tak twierdzono w pismach, że komisya przejściowa, pozostałość po Tymczasowej Radzie Stanu, przedstawiła już okupantom do nominacyi listę członków Rady regencyjnej. Na liście tej miały znajdować się nazwiska ks. arcybiskupa Kakowskiego, Zdzisława ks. Lubomirskiego oraz Adama hr. Tarnowskiego, byłego ambasadora austro-węgierskiego w Zofii oraz w Waszyngtonie. Obecnie, jak już donosiliśmy, hr. Tarnowski prosił komisyę tymczasową, aby nie stawiała go jako kandydata do nominacyi na członka Rady regencyjnej. — **Dzienniki donoszą, że w miejsce jego ma być mianowany Józef Ostrowski.**

Co do Rady Stanu, która ma pełnić, jak wiadomo, funkcye surogatu Sejmu, dotychczas nie wiadomo, jakim sposobem powstanie, tj. kto będzie wyznaczał jej członków. Słychać, że prawica i lewica Królestwa nie zamierzają usuwać się od udziału w Radzie. Lewica stawia — jak donosi „Naprzód" — warunek, aby obrady były jawne i by członkowie Rady posiadali nietykalność osobistą. Pod tymi względami Tymczasowa Rada Stanu przedstawiała obraz zupełnie odmienny, gdyż obrady były tajne, i to jak najściślej, zaś o nietykalności jej członków wogóle nie było mowy.

Do „Nowej Reformy" — doniesiono z Warszawy, jakoby mocarstwa centralne uzależniały powstanie Rady regencyjnej od spełnienia przez jej członków pewnego warunku. Mianowicie członkowie ci mieliby zapewnić, że Rada złoży „oświadczenie, dotyczące przymierza Polski z państwami centralnemi i czynnego udziału w walce z Rosyą". Korespondent pisma krakowskiego zapewniał, że toczą się już układy o formę tego oświadczenia.

Należy zauważyć, że dotychczas z żadnej strony niema potwierdzenia tej wiadomości, i o dalszych, jakoby toczących się rokowaniach, nic nie słychać. W urzędowych zaś dokumentach nie ma wzmianki, aby państwa centralne uzależniały nominacyę Rady regencyjnej od jakichkolwiek warunków.

Żywioł polski w Inflantach.

Zamieszczamy poniżej wyjątki z referatu posła do Dumy Henryka Dymszy, na zjeździe polskim w Moskwie.

„Polska nie ujęta w karby organizacyi despotycznych wychowana w walce obronnej trzymała się jako całość głębokiem poczuciem godności obywatelskiej i narodowej bezwzględną dyscypliną ofiarności społecznej; póki te cnoty temperamentu i umysłu polskiego nie skarlały, Rzeczpospolita świeciła ościennym narodom ogniem wolności i dobrobytu.

Inflanty, wiekowa dzielnica krzyżaków mieczowych, którzy nad brzegami Bałtyku na ziemiach pogańskiej Litwy potężne państwo stworzyli — szukają ratunku od przemocy Moskwy, niszczącej kraj ogniem i mieczem, u sąsiedniej jaśniejącej otwarto Rzeczypospolitej. Misurz (Herrmeister) Gothard Kettler oddaje kraj swój Zygmuntowi Augustowi w Wilnie 1562 roku, podpisując akt poddaństwa, na zasadzie którego całe Inflanty (dzisiejsza inflandzka gubernia) zostają częścią Rzeczpospolitej a Kurlandya jako lenne księstwo — pozostaje w zależności od państwa polskiego — po wygaśnięciu rodu Kettlerów, Kuralandya staje się prowincyą polską. Nieszczęsna domowa polityka Wazów wciągnęła Polskę w długoletnią wojnę z Szwecyą, a Inflanty przyprawiła o utratę wybrzeży bałtyc. — całej Liwonii, oprócz skrawka południowo wschodniego (3 obecnych powiatów: rzeżyckiego, dźwińskiego, lucyńskiego) jaki w pokoju oliwskim w 1661 roku został jako Księstwo Inflackie, przyznany Polsce.

Księstwo Inflanckie posyłało na sejm 6 posłów do Izby rycerskiej, którzy między Litwą i Koroną zasiadali i 3 senatorów i wojewodę, biskupa-kasztelana. Szlachta osiadła za czasów rycerzy mieczowych pochodzenia niemieckiego prędko się przywiązała do nowej ojczyzny, przyjmując język i obyczaj polski; Platerowie, Zyberkowie, Borchowie, Helzcerowie, Mohlowie, Szoegze Manreufflowie, Roemerowie, Szrederowie, Waldenowie, Wayssenhoffowie, rody osiadłe przed 4 wiekami na Litwie stają się obywatelami gorąco miłującymi Rzeczpospolitą i gorliwie jej służąc.

Immigracya polska była nieznaczna, wpływ jednak kultury był tak silny, że język polski prędko zdobył obywatelstwo i wejki (sejmiki) inflanckie odbywane na św. Marcin w Dynaburgu obradowały po polsku a księgi grodzkie prowadzono w polskim języku.

Rok 1772 przyłączył Księstwo Inflanckie do imperium rosyjskiego,, mieszkańcy jednak nie odczuwali grozy położenia, uważając rozczłonkowanie Ojczyzny za czasową okupacyę, czego dowodem, że dążenia do naprawy Rzeczpospolitej u obywateli inflanckich gorący znalazły oddźwięk i opracowali oni starannie instrukcye dla posłów na sejm 4-letni.

Czasy rozkwitu oświaty na Litwie za Aleksandra I. wywierały swoje światłe wpływy na północne Inflanty. Pierwsza szlachta inflandzka w 1817 roku zebrana w pałacu Krasławskim, wystosowała do tronu petycyę o uwolnienie i uwłaszczenie włościan, zaczynającą się od szczytnych słów. Ludzie są braćmi — niegodnym jest w zależności utrzymywać jednych obywateli od równych sobie w obliczu Boga i ludzi.

Ma sie rozumieć adres, jako rewolucyjny, został odrzucony, sama chęć i dążności szlachty inflanckiej uspołecznienia ludu łotewskiego musi być uznaną jako zasługa obywateli Polaków i dowód, jak kultura polska i duch Konstytucyi 3-go Maja i Kościuszkowskich uniwersałów potrafił uszlachetnić warstwy, cieszące się przywilejami, natchnąć ich ofiarnością dla szlachetniejszych celów.

Ani ruch wolnościowy rosyjski, ani wezwania nowej budzącej się Letgalii, nie chcą się liczyć z treścią polskiej historyi i jej duchem, a udając nieznajomość dziejów ze złą wolą w zacietrzewieniu walki klasowej nienawiść ludu kierują ku spadkobiercom, wydzieranej przez wiek cały ojcowizny tej szlachty, która pragnęła równości i sprawiedliwości.

Po tylu latach niewoli i niedoli polskie wpływy nie mogły być wykorzenione z tych najbardziej na północ wysuniętych kresów naszej ojczyzny, po których zastępy Batorowych rycerzy pod Psków kroczyły, by zatrzymać nawałę moskiewską, jakoż, gdy skrzydła tych rycerzy nie stało i ducha ich ofiarnego — przemoc moskiewska wkroczyła w niebronioną dzielnicę. A jednak i dzisiaj Polak nie czuje się obcym na tej katolickiej Łotwie, gdzie część ludności w kościołach modlitwę do Stwórcy w polskich modłach zanosi, a stolica Inflant 16.000 Polaków liczy (na 30.000 chrześcijańskiej ludności) i większa część dworów i dworków przez Polaków posiadaną lub dzierżawioną jest i znaczna część ludu rzemieślniczego i rolniczego polskiego jest pochodzenia; a jeśli procent według statystyki urzędowej stronniczej tylko 6 do 8 proc. wynosi, to bliżej Dźwiny ku Litwie większe skupienia polskiej ludności przy uświadomieniu narodowem stanowić mogą siłę kulturalną zahartowaną prześladowaniem.

Rządy carskie ograniczyły Polaków w nabywaniu ziemi, jej dzierżawieniu i nie przyjmowaniu do służby rządowej i kolejowej, wyrzucały zastępy naszych rodaków daleko ku Azyi. Doba obecna grożąc wywłaszczeniem ziemi w ciężkich warunkach utrzymanej, której część przez ostatnie lata za bezcen w obce ręce przeszła, może zniszczyć owoce pracy przodków naszych, bo zgodnie z ideologią naszych powstań w granicach Rzeczpospolitej polskiej, polskie posiadanie uważane było za własność Polski całej. To też rządy zaborcze carskie przedewszystkiem dążyły do wywłaszczenia ziemi i cała polityka kresowa skierowana była do uszczuplenia własności posiadania Polaków. Zbyt Polska wiele utraciła swojej spuścizny, by miała nie dbać o własność, jaką po tylu ofiarach zatrzymać potrafiła."

Wzgórze „70".

„Tägl. Rundschau" przynosi ciekawy opis walk pod Loos.

Po krótkiem ale silnem przygotowaniu ogniowem wykonał nieprzyjaciel o świcie atak na szerokości 4 km na zupełnie rozwalone niemieckie stanowiska na wschód od Loos. Atakowały same kanadyjskie pułki. Jak zwykle przy pierwszym zapędzie, udało im się wtargnąć na przeszło kilometrową głębokość w linie niemieckie i zdobyć wzgórze „70". Atak został powstrzymany dopiero przy dwóch wioskach górniczych, leżących u stóp wzgórza, mianowicie St. Emile i St. Laurens. Przeciwatak na całej szerokości odcinka wykonała niemiecka dywizya gwardyi.

Teren po którym przeciwatak miał postępować, przedstawiał prawdziwy chaos. Rozwalone, częściowo wykopane, częściowo naziemne pozycye, lej obok leja z granatów najcięższych kalibrów, resztki murów, rozbite domy, porozrywane zasieki, wywrócone i rozwalone drzewa, resztki gęstych płotów, małe rowy, a wszystko poprzecinane tarasami kolejowemi, prowadzącemi do licznych kopalń. W małem zagłębieniu ziemi przed wzgórzem „70" ukrył się pułk gwardyi po rowach i dołach. Na sygnał zerwały się bataliony i jakby na ćwiczeniach ruszyły ku wzgórzu. Nie doszły jeszcze do pierwszych pozycyi nieprzyjacielskich, gdy w pędzie nadjechała baterya polnej artyleryi i ustawiwszy armaty, na najbliższą odległość, rozpoczęła morderczy ogień na pozycye Kanadyjczyków. Z góry uderzył na nią lotnik nieprzyjacielski, ale w tej chwili zjawiło się dwunastu lotników niemieckich, którzy opuściwszy się tuż ponad liniami piechoty, rozpoczęli szalony ogień karabinów maszynowych, popierając szturmujących.

Anglicy powiadomieni przez swojego lotnika o niebezpieczeństwie, otwarli na atakujących zaciekły ogień wszelkich kalibrów broni. Granaty uderzały w szeregi niemieckiej piechoty i wyrywały w niej wielkie luki. Cel i centrum ataku stanowił wapiennik, który wznosił się u stóp wzgórza. Kamieniołom za nim leżący miał kształt młota, a wejście do niego, wązkie i wciśnięte między dwie wysokie ściany, stanowiło jedyną drogę, przez którą na wzgórze wedrzeć się można było. Pierwsze fale atakowe dotarły do ścian kamieniołomu, na których Anglicy bronili się zaciekle karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi. W mig zostali wszyscy Kanadyjczycy, których w kamieniołomie przydybano, wykłuci albo przepędzeni, tak, iż popołudniu cała ta strona wzgórza znajdowała się w niemieckich rękach.

Szybko ubezpieczono się, oczekując nowego ataku Kanadyjczyków. Nastąpił on dopiero na drugi dzień popołudniu, nowemi sprowadzonemi rezerwami. Poprzedził go dokładny ogień zaporowy, który zbliżał się przeskakując naprzód co 25 metrów, a tuż za ostatnią falą ognia wynurzyła się w przeważającej liczbie kanadyjska piechota. Mimo szalonej obrony, nie mogli Niemcy otrzymać się przeciw przeważającej sile atakujących. Z prawej i lewej strony wtargnęli Anglicy do kamieniołomu, granaty uderzyły w wązkie jego wyjście, tak, iż broniący go gwardziści musieli się cofać. Jedną mieli drogę odwrotu, a tę zamknęła artylerya nieprzyjacielska najcięższym ogniem. Z pięciu kompanij, które broniły kamieniołomu, tylko pojedynczy żołnierze powrócili do swojego pułku. Wściekle prowadzony ogień zaporowy nie dopuścił podsunięcia posiłków i przerwał wszelkie połączenia z komendami. Żołnierze tej pierwszej linii zdani byli wyłącznie na siebie samych, to też bronili się do ostatka z wielkiem bohaterstwem. Pozostali przy życiu oficerowie co chwila gromadzili ich resztki, usiłując jeszcze powstrzymać napór szturmujących. Mimo tej bohaterskiej obro-

Stanowisko Fredry w historyi literatury polskiej.

(Ciąg dalszy).

[illegible] usta pana Spokojskiego przemawia tu prawdopodobnie sam Krasicki, który pragnął serdecznie, żeby odradzająca się (nadewszystko dzięki jego własnemu talentowi) literatura polska posiadała pomiędzy innymi rodzajami poetyckimi, także i dobre komedye. Sam napisał ich siedm, ale dlaczego tylko trzy ogłosił drukiem, i to jeszcze pod pseudonimem? Nie dlatego z pewnością, żeby nie wierzył iż „nie może być komedya dobra po polsku", ale, kto wie, może dlatego, że zdawał sobie należycie sprawę z ich niewielkiej wartości. Językiem polskim władał wprawdzie Krasicki doskonale, cóż z tego, kiedy „te rzeczy nie zawisły od języka, ale od pisarza"! A na takiego pisarza długo się literatura zdobyć nie mogła. Nie sam Krasicki wprawdzie pisywał komedye, pisywali je i inni, już za Augusta III., a cóż dopiero za Stanisława Augusta i w pierwszych latach porozbiorowych: Bohomolec, Rzewuski, Zabłocki, Trembecki, Bugusławski, Drozdowski, Kossakowski, Niemcewicz, Dmuszewski — ten szereg możnaby jeszcze znacznie przedłużyć. I nie wolno historykowi literatury tych wszystkich poprzedników Fredry lekceważyć, tem więcej, że niektórym z nich, nadewszystko Krasickiemu i Niemcewiczowi, nie można odmówić talentu komicznego. Nie wolno historykowi literatury nazywać Fredry, jak go nazwał Kraszewski, ojcem komedyi polskiej, bo to miano zaszczytne należy się Bohomolcowi (o ile się naturalnie jej historyę zacznie dopiero od wpływów francuskich, dzięki którym komedya nasza wywalczyła sobie nakoniec mocny, trwały byt i stały, ciągły rozwój). Nie wolno także historykowi literatury zapoznawać tego niewątpliwego faktu, że, gdyby nie ci, dawniejsi komedyopisarze, komedya w Polsce nie miałaby prawa obywatelstwa, i że, co za tem idzie, albo przynajmniej pójśćby mogło, twórczość komedyopisarza Fredry nie miałaby w literaturze, w teatrze i wogóle społeczeństwie tego mocnego oparcia, które miała i dzięki któremu mogła się swobodnie rozwijać.

Tak, to wszystko prawda. A jednak przy całym szacunku dla wszyskich Bohomolców, przy całem uznaniu dla ich wielkich zasług około komedyi polskiej i teatru polskiego, przy całej świadomości obowiązku, ciążącym, jeśli na kim, to przedewszystkiem na historyku literatury, żeby, myśląc o Fredrze, nie zapominał o jego poprzednikach i nie wyłączał go z ich towarzystwa, — przychodzą jakoś na myśl (cóż na to poradzić?) słowa Małgosi, wyrzeczone do Fausta:

Es thut mir lang' schon weh',
Dass ich dich in der Gesellschaft seh'.

Bo wszyscy poprzednicy Fredry nie warci mu rzemyka u obuwia rozwiązać. Rej — któż temu kiedy przeczył? — położył około literatury polskiej zasługi nietylko wielkie, ale i nieśmiertelne, on ją przecie tak dobrze, jak stworzył; lecz i temu chyba nikt nie zaprzeczy, że chociaż się tyle wierszy napisał, ile nikt przed nim w Polsce, nie był poetą: poetą był dopiero Kochanowski. Podobnież i poprzednicy Fredry dosyć napisali się komedyi: ale dopiero Fredro dał swojemu narodowi komedyę, godną jego literatury. A dał ją dlatego, że miał talent, już nietylko komiczny, ale jednocześnie i dramatyczny, że się — inaczej, jak jego poprzednicy — komedyopisarzem nie stał, że się nim urodził. Bo miał słuszność Dumas młodszy, kiedy powiedział, że, jak blondynem lub brunetem jest się bez własnej woli, tak bez własnej woli jest się autorem dramatycznym, i to albo odrazu, albo nigdy. Fredro był nim odrazu, on pierwszy w Polsce.

I on, jak jego poprzednicy, zasilał się dużo źródłami obcemi (o czem z czasem jeszcze więcej będziemy zapewne wiedzieli, aniżeli dzisiaj): ale żaden z jego poprzedników nie umiał zapożyczonej treści tak oryginalnie przetwarzać, jak on. Niech sobie badania naukowe śledzą w dalszym ciągu źródła literackie *Zemsty* czy *Ślubów panieńskich*, i owszem: nie zdołają nigdy (i zapewne nigdy nie zechcą) obalić sądu, wydanego przez krytykę zarówno, jak publiczność, że te komedye są oryginalnemi arcydziełami Fredry. *Romeo i Julia*, *Juliusz Cezar*, *Jak się wam podoba* należą do szeregu tych utworów Szekspira, w których pióro jego, jak to dzisiaj już doskonale wiadomo, podążało za swojemi źródłami trop w trop: a jednak czy te trzy utwory nie są oryginalnymi płodami genialnego poety?

W rozmaitości form literackich komedyi, w różnorodności i swobodzie łączenia artystycznego pierwiastków komicznych, prześcignął Fredro wszystkich swoich poprzedników polskich; śmiało można powiedzieć, że przyswoił komedyi polskiej wszystkie te różnorodne formy i rodzaje, jakie wytworzyła komedya francuska w ciągu niemal dwóch wieków swojego rozwoju, od Moliera aż do początków XIX. stulecia. Pod tym względem możnaby porównać Fredrę z Goldonim, bo i ten przyswoił komedyi włoskiej różnorodne formy i rodzaje komedyi francuskiej, jako naśladowca nietylko Moliera, ale także Regnarda, Woltera, Destouhaesa, La Chausseego; tylko że na doniosłości i piękności tych nowych pierwiastków, które do komedyi francuskiej wprowadził Marivaux, nie poznał się jakoś Goldoni inaczej, jak Fredro.

(Dokończenie nastąpi).

Ign. Chrzanowski.

ny, o godzinie 5 popołudniu kamieniołom i wapiennik znajdowały się całe w rękach nieprzyjaciela.

Straty Kanadyjczyków były jednak tak wielkie, iż na tym odcinku już więcej ataków nie ponowili.

Front francuski i włoski.

W ostatnich dniach uwaga obserwacyi wojennej zwraca się głównie na front francuski i włoski. Na obu są w toku przygotowania do większych operacyi wojennych. Krytycznie patrząc na usiłowania koalicyi przełamania frontu, stwierdzić trzeba, że przełamanie należy uważać za nieudałe, skoro tylko atak masowy, choćby największemi siłami wykonany, zaczyna się rozpadać na szereg walk lokalnych o coraz mniejszym froncie. Tak było dotychczas we Flandryi i pod Verdun, tak było i na froncie włoskim w czasie ostatnich walk. Obecnie wedle ostatnich relacyi rozpoczęli Anglicy nową ofensywę we Flandryi. Rozmiarów jej jeszcze nie znamy, ani też dokładnej szerokości frontu, na jakiej jest prowadzona.

Natrafi ona jednak znowu na silny front niemiecki. Jak donoszą pisma niemieckie, siła artyleryi na tym froncie została znacznie wzmocniona, a także ulepszony system kierowania ogniem obronnym. Tem też tłómaczyć należy wielkie straty wojsk nieprzyjacielskich, jakie od ognia artyleryjskiego poniosły w czasie ostatnich ataków, a do czego się Anglicy sami przyznają. Niepowodzenie ostatniej ofenzywy we Flandryi miało przedewszystkie taktyczne powody. Anglicy w swych operacyach liczyli na czynną pomoc swej floty wojennej. Miała ona nietylko popierać flankowo atak sił angielskich, ale przedewszystkiem dopomódz do wysadzenia na ląd na tyłach armii obronnej korpusu ekspedycyjnego, któryby uderzył wprost na Ostendę i zwinął od morza front niemiecki. Te obliczenia strategiczne zawiodły. Akcya floty okazała się niemożliwa z wielu względów. Jedynym z pierwszych jest bardzo dokładne zabezpieczenie wybrzeża Flandryi polami minowymi oraz bardzo silnemi i dobrze ukrytemi bateryami nadbrzeżnemi, które do lądowania bez wielkich strat nie byłyby dopuściły. Wobec tego ponownie podjęto w Anglii myśl przemarszu przez Holandyę, którą już przed rokiem poruszano, a przeciw której Holandya wtedy bardzo energiczne wystąpiła. Wyprawa taka nie jest zresztą łatwa do przeprowadzenia. Przedewszystkiem przewiezienie odpowiedniej armii przy bądź co bądź znacznej czujności łodzi podwodnych jest bardzo trudne, a powtóre zaraz na wstępie napotkałaby ona na opór niemiecki. Historya zna już jeden przykład takiej inwazyi Anglików przez Holandyę. Było to w roku 1809, kiedy lord Chatham obsadził wojskiem angielskiem wyspę Walcheren u ujścia Szeldy. Wyprawa ta wtedy zupełnie się nie udała.

Odnośnie do tego samego frontu flandryjskiego to sytuacya tam jest taka, iż linie pierwszych okopów leżą często tak blizko siebie, że od rowu do rowu słychać w ciszy rozmowy żołnierzy. Żadna głowa nie może się pokazać ponad zasłoną, gdyż w tej chwili wita ją kula specyalnych strzelców, którzy za jedyne zadanie mają pilnować właśnie takich nieostrożnych głów. Zauważono także w ostatnich czasach, iż Anglicy celem ochrony swych wysuniętych posterunków, wprowadzili dla nich pancerze stalowe. Trudno jednak przypuścić, aby ta innowacya okazała się istotnie praktyczną. Kula karabinowa przebija bowiem pancerz stalowy z odległości 400 kroków, a najnowsze, t. zw. „S“ kule przebijają nawet na bliższą odległość pancerze tanków. Nadto rany zadane przy postrzale przez taki pancerz są o wiele gorsze, gdyż kula porywa ze sobą cząstki pancerza i wtłacza je w ranę.

Nowa ofenzywa we Flandryi, o ile będzie wykonana znowu na dotychczasowym terenie, nie może zapowiadać Anglikom większych sukcesów, jak te, jakie przyniosły im ich usiłowania w poprzednich walkach.

Na terenie włoskim ostatnie walki odbywały się wobec ogromnych trudności terenowych. Struktura Krasu nie pozwala na zakładanie rowów obronnych. To też żołnierze, których zadaniem było trzymać pierwsze linie obronne, wystawieni byli na straszne niebezpieczeństwo. Poszczególni żołnierze musieli dopiero za pomocą wysadzeń wydłubywać sobie dołki w skale, aby jako tako przeciw kulom nieprzyjacielskim się osłonić. Ale taka ochrona nie zawsze była możliwa. Najczęściej nieprzyjaciel dostrzegał zaraz porobione osłony i zasypywał je huraganem ognia szrapnelowego. Próbowano z odłamków kamieni budować osłony przeciw szrapnelom, ale wtedy te osłony dawały jeszcze lepszy cel dla artyleryi nieprzyjacielskiej, gdyż sterczały ponad ziemią, a Włosi nie szczędzili granatów nawet na pojedynczych żołnierzy. Tak więc musieli obrońcy pierwszej linii wytrwać bez żadnej osłony, wystawieni na działalność kilku tysięcy armat. Łatwo wyobrazić sobie można, ile siły woli trzeba było, aby w tem piekle wytrzymać.

Walki na tym froncie mają jeszcze ciągle lokalny charakter, chociaż koalicyjna prasa coraz częściej przynosi zapowiedzi nowej na tym terenie ofenzywy.

Ośrodkiem walk jest ciągle jeszcze Monte San Gabriele, oraz teren położony na północ od niego, naprzeciwko Bainsizzy. — Włochom udało się usadowić na zachodnim i północnym stoku wzgórza, po bardzo krwawych walkach.

KRONIKA.

SOBOTA 22 Tomasza z W.	Wschód słońca o godz. 5.28 r. Zachód „ „ 5·38 w. Długość dnia godz. 12 m. 13. Najniż. ciepłota 12·,5 najw. 23·0. Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

O PRZYWRÓCENIE PEŁNYCH RACYJ MĄKI I CHLEBA. W sprawie przywrócenia pełnych racyj mąki i chleba dla mieszkańców Krakowa otrzymaliśmy z prezydyum miasta następujące wyjaśnienie:

„Reskryptem z 21 sierpnia b. r., doręczonym magistratowi w dniu 24 sierpnia b. r. w sprawie nowego uregulowania spożycia chleba i mąki, c. k. namiestnictwo, zawiadamiając magistrat o uchyleniu ograniczenia racyj mąki, zaznacza wyraźnie, iż „przeprowadzenie tego postanowienia, t. j. dostarczanie ludności pełnej racyi mąki (200 gramów, względnie dla ciężko pracujących 300 gramów) zależeć będzie w praktyce tylko od wyniku wykupna zboża, gdyż na dostawy z poza kraju obecnie już liczyć nie można. To też rzeczą władz politycznych powiatowych będzie dołożyć wszelkich starań, aby wykupno zboża dało pożądane wyniki, a tem samem, aby nie było powodu do narzekań, że władze krajowe i powiatowe zmniejszają samowolnie ustanowioną racyę mąki“.

Jak z powyższego ustępu reskryptu się okazuje, dostarczanie ludności pełnej racyi mąki mogłoby się było rozpocząć od najbliższego okresu rozdawnictwa kart chlebowych, t. j. od 2 września b. r., oczywiście, gdyby magistrat rozporządzał odpowiednim zapasem mąki.

Tymczasem przydział mąki dla Krakowa przedstawia się faktycznie jak następuje: W lipcu b. r. otrzymał magistrat 70 wagonów mąki, t. j. o 20 wagonów mniej, niż było potrzeba na pokrycie zredukowanej racyi, to też, jak wiadomo, w lipcu były dnie bez chleba i mąki. W sierpniu dostarczono 104½ wagona mąki, z której to ilości po pokryciu zredukowanej racyi pozostał na wrzesień remanent w ilości 14½ wagona, wreszcie w bieżącym miesiącu po dzień 20 b. m. otrzymała gmina 54 wagony mąki, gmina miała do rozporządzenia w bieżącym miesiącu 68 i pół wagona mąki.

Na pokrycie pełnego zapotrzebowania, t. j. 200 gramów, względnie dla ciężko pracujących 300 gramów mąki na głowę potrzeba najmniej 3 i pół wagona dziennie, czyli na 21 dni września potrzeba 74 wagony, brakło zatem dla wprowadzenia pełnej racyi około 6 wagonów mąki. Gdy się zaś uwzględni, że manco przy sprzedaży mąki i wyrobie chleba wynosi co najmniej 3%, oraz że mąkę dla wypieku i sprzedaży musi się rozdzielać na kilka dni naprzód, to brak był w rzeczywistości znacznie wyższy.

Jasną jest rzeczą, że wobec takiego braku nie mogło być mowy o przywróceniu pełnej racyi mąki, gdyż brakłoby było mąki co najmniej dla kilkunastu tysięcy osób, a nie można było części mieszkańców dawać pełnej racyi, a innych zaś pozbawić tego artykułu.

O przywróceniu pełnej racyi mąki będzie można mówić dopiero wówczas, gdy magistrat otrzyma z górą potrzebną ilość mąki, wystarczającą na pokrycie pełnego zapotrzebowania przynajmniej na 14-dniowych okres ważności kart kontrolnych.

Wreszcie zauważa się, że ze strony magistratu kilkakrotnie urgowano u właściwych władz w Wiedniu i w Krakowie o podwyższenie kontyngentu mąki celem przywrócenia pełnej racyi, starania te jednak dotychczas, jak się z powyższego okazuje, nie odniosły skutku.

Nakoniec zaznacza się, że także inne instytucye i związki konsumcyjne, jak Związek ekonomiczny urzędników, Związek gospodarczy etc., zaopatrywano w mąkę bezpośrednio przez wojenny Zakład obrotu zbożem, dotychczas nie przywróciły pełnej racyi mąki dla swych członków, widocznie zatem podobnie jak gmina, nie otrzymują niezbędnej na ten cel ilości“.

Podaliśmy pismo prezydyum magistratu w całej osnowie, aby czytelnicy mieli możność poznania i oceny stanowiska zarządu miasta w tej, bądź co bądź, bardzo ważnej dla ludności sprawie. Do treści tego pisma jeszcze powrócimy.

REKLAMACYE WOJSKOWE. Jak słychać, magistrat krakowski odniósł się do wydziału wojskowego namiestnictwa galicyjskiego o wskazówki, jak ma postępować z podaniami tych popspolitaków, których zwolnienie kończy się 30 b. m., a reklamacye ich nie zostały dotychczas załatwione. Nadto szereg instytucyj i banków zwrócił się do namiestnictwa w sprawie przedłużenia zwolnień funkcyonaryuszy i urzędników poza 30 b. m. Dotąd odpowiedź w tej sprawie od namiestnictwa nie nadeszła. Byłoby pożądanem, aby odpowiednie czynniki, a wpierwszym rzędzie Koło polskie zajęło się tą sprawą i uzyskało pomyślne jej załatwienie.

ZJAZD PRZEMYSŁOWY. Przed zjazdem przemysłowym odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 8 wieczorem w salach hotelu Saskiego przy ul. Sławkowskiej zebranie zapoznawcze członków. Strój dowolny. Zjazd przemysłowy rozpocznie się nabożeństwem, które na intencyę zjazdu odprawi 28 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Anny ks. preposyt Dr J. Caputa.

Oprócz podanych uprzednio w programie zjazdu, wygłoszą jeszcze referaty: prof. Dr J. Morozowicz „O przyrodzonych podstawach górnictwa w Królestwie“ (na podstawie najnowszych badań osobistych), Dr Marcin Szarski, dyr. Banku przemysłowego, „O zasadach polityki banków przemysłowych“, bar. Battaglia „O zasadach odbudowy przemysłu galic.“ i dyr. fabryki „Laokon“ we Lwowie Dr Wysoczański „O przemyśle chemiczno-farmaceutycznym w Galicyi“. P. Franc. Hubichtowa „O przemyśle bieliźniarskim“.

WSTRZYMANIE TELEGRAMÓW DO JEŃCÓW W ROSYI. Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 19 b. m. został ruch telegramów do jeńców wojennych do Rosyi aż do odwołania wstrzymany.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wznawia teatr miejski „Tamtego“ J. Maskoffa, który na naszej scenie doszedł już liczby 65 pełnych zawsze sukcesu przedstawień. Obsadę tej atrakcyjnej sztuki tworzą pp.: Łuszczkiewiczówna, Zarzycka, Kosmowska, Czaplińska, Zarzycka, Modzelewska, Jednowski, Zelwerowicz, Węgierko, Kosiński, Żytecki, Sosnowski, Mierzejewski, Szymborski, Noskowski, Jarnński i in. „Tamten“ powtórzony będzie w poniedziałek i we czwartek. Jutro po południu o godz. 3 „Żabusia“ G. Zapolskiej z p. Jarszewską w roli tytułowej, wieczorem 3-aktowa komedya Svena Lange — „Samson i Dalila“ z p. Feldmanem w popisowej jego roli Krumbacka.

KONCERT PROF. ARTURA SCHNABLA odbędzie się, jak zapowiedziano, w niedzielę dnia 23 b. m. Artysta przybywa z Berlina po tournee koncertowem, odbytem w Niemczech i Belgii, gdzie, jak prasa jednogłośnie stwierdza, występy jego spotkały się, jak zwykle, z entuzyastycznem przyjęciem. Także i u nas nazwisko Schnabla z relacyi zagranicy dobrze jest znane, mimo, że prof. Artur Schnabel u nas jeszcze nie koncertował. Niezwykły ten pianista słynie jako interpretator Beethovena, Schuberta, Schumanna i Brahmsa. Główne kompozycye jego repertuaru znajdują się w programie koncertu krakowskiego, którego zapowiedź obudziła u nas łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya aresztowała Mojżesza Reisfelda, lat 25, z Miechowa, który pod pretekstem dostarczenia 17 kilogramów oleju rycynowego wyłudził od p. Meyerhof kwotę 2500 koron. Aresztowano również Władysława Karczmarczyka i jego syna, którzy onegdaj z sieni domu przy ul. św. Sebastyana l. 33, skradli skrzynię skóry, własność kupca Reifa, wartości koło trzech tysięcy koron. Towar odebrano.

Z Polski i ze świata.

KS. ARCYBISKUP BILCZEWSKI W TARNOPOLSKIEM. Piszą stamtąd do „Kuryera Lwow.“: Z końcem sierpnia bawił w Tarnopolu i okolicy ks. arcyb. Bilczewski. Bezpośrednio prawie po ukończeniu kuracyi w Truskawcu, nie bacząc na trudy podróży, pospieszył czcigodny arcypasterz wprost do tego kraju, który przez trzy lata odcięty od swoich, przeszedł bardzo ciężką inwazyą nieprzyjacielską. Gościł go w swych w wielkiej części spalonych murach Tarnopol, a oprócz niego Myszkowice, Mikulińce, Ładyczyn, Strusów, Trembowla, Łoszniów. Wszędzie objechał ks. arcybiskup w towarzystwie opiekuna tutejszej okolicy i niestrudzonego pracownika w dobie inwazyi ks. infułata Twardowskiego wszystkie parafie, klasztory, szpitale, ochronki, instytucye dobroczynne, wszędzie zostawił za sobą rozjaśnione oblicza i rozradowane serca. Garnęli się do niego wszyscy, wdzięczni, że ich zatrzymał w swem sercu i przyjechał w tych ciężkich czasach pocieszyć i podnieść na duchu, garnął się lud wiejski i tutejszy i ewakuowany z wsi położonych pod linią frontu, a odchodzili, czerpiąc otuchę w jego serdecznym uśmiechu, dźwignięci jego wyjątkową dobrocią i rzadką hojnością, z którą rozdawał znaczniejsze nawet kwoty, tam, gdzie tego zachodziła potrzeba. Nic też dziwnego, że chwycił wszystkich za serca i przywiązał na nowo bardzo serdecznie do swej czcigodnej osoby.

ROCZNICA KOŚCIUSZKOWSKA WE LWOWIE. Komitet obchodowy postanowił urządzić na wystawie wnętrze domu polskiego z czasów Kościuszki. W tym celu komitet zwraca się z najgorętszą prośbą do właścicieli mebli i sprzętów z tej epoki o łaskawe ich użyczenie. Przedewszystkiem pożądane są okazy posiadające cechy przemysłu artystycznego i typowe dla smaku i mody ówczesnej. Łaskawe zgłoszenia należy, jak zawsze, nadsyłać do komitetu wystawy, Lwów, Ossolineum.

Onegdaj w południe członkowie komitetu i wykonawca tablicy pamiątkowej artysta-rzeźbiarz p. Kurczyński, wzięli udział w konferencyi, celem ustalenia miejsca do umieszczenia tablicy na murach kościoła archikatedralnego. Ogólnie zgodzono się na wmurowanie tablicy obok wejścia głównego do katedry.

TESTAMENT KAPŁANA. W Warszawie zmarł ks. Michał Siewruk, proboszcz parafii św. Augustyna, kóry pozostawił następujące zapisy: Na cele publiczne: 2000 rb. na kościół św. Augustyna w Warszawie; 2000 rb. temuż kościołowi na wykonanie obrazu „Chrzest. P. Jezusa“, podług Guido Reniego, oryginał znajduje się w kościele OO. Kapucynów w Rzymie; 1000 rb. na kościół w Szylach; 1000 rb. na polską Macierz szkolną; 500 rb. na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo; 1000 rb. na Przytulisko dla kalek św. Stanisława Kostki przy ul. Dzielnej. Nadto ś. p. ks. Siewruk zapisał Tow. opieki nad zabytkami przeszłości popiersie Jana Sobieskiego, medalion Stanisława Augusta i 2 portrety historyczne, oraz galeryi obrazów w Muzeum miejskiem warszawskiem 2 krajobrazy Huberta Roberta. Madonnę z figurami i portret papieża Piusa VI. Szereg wreszcie obrazów ze swych zbiorów zmarły przeznaczył na ozdobienie zakrystyi w kościele św. Augustyna.

ZE STATYSTYKI PODLASIA. W „Z. Lub.“ zamieścił p. H. Wierciński obszerny artykuł p. t. „O Podlasie“, z którego przytaczamy poniżej urywek, dotyczący statystyki tej polskiej ziemi:

Podlasie wśród najbardziej rusyfikatorskich zachcianek nie nabrało nigdy cech ruskiej krainy a liczba prawosławnych wschodnich powiatów tej gubernii nie przekroczyła nieznacznego tylko odsetka. Ani prześladowania katolików, ani przywileje prawosławnych nie zdołały dać przewagi liczebnej żywiołowi ruskiemu, a zmuszeni siłą do przyjęcia prawosławia i zaliczeni przez rząd rosyjski do narodowości ruskiej, wyrzekli się tego w pierwszej zaraz chwili ogłoszenia tolerancyi religijnej. W najbardziej obfitujących w żywioł ruski powiatach, włodawskim i bialskim, pozostało przy prawosławiu 38%—25% i procent ten sale się zmniejszał. W sąsiednich z nimi powiatach radzyńskim i konstantynowskim było: w. konstan. 7.6% w radz. 3%., w siedleckim 1.3%, w pozostałych powiatach gub. siedleckiej procent prawosławnych nie dosięgał 1%, a i w tej liczbie mieścili się urzędnicy, funkcyonaryusze rosyjscy, nasłani tu z głębi Rosyi i powiększyjący sztucznie liczbę prawosławnych.

Przed samą wojną liczba mniemanych Rusinów coraz bardziej malała, a ci w trakcie wojny niemal wszyscy wyemigrowali na wschód razem z wojskiem rosyjskiem. Z ogólnej liczby 72.585 Rosyan i Rusinów pozostało obecnie 4038 prawosławnych i 11.168 katolików, co przy 250.000 ludności katolickiej stanowi 6 proc.

Ale nawet gdyby nie ta masowa emigracya, to jeszcze i wtedy nie możnaby tych powiatów uważać za ruskie, gdzie element ruski w stosunku do polskiego był czterokrotnie mniejszy od tego ostatniego. Uroszczenia przeto Ukraińców do Podlasia nie mają podstawy ani historycznej, ani faktycznej.

SZKOLNICTWO W ŁODZI. Z rozpoczynającym się rokiem szkolnym w Łodzi zaczęło funkcyonować 145 szkół, w tem 67 polskich, 40 niemieckich, 38 żydowskich.

Etat nauczycieli szkół początkowych jest o wiele niższy od warszawskiego, lecz Rada miejska nie może poprawić stosunków pod tym względem, nie rozporządzając odpowiednimi funduszami.

Szkolnictwo średnie pozostające przeważnie w prywatnych rękach, znajduje się w lepszych warunkach. Polskich szkół 8 klasowych męskich i żeńskich liczy Łódź 15, 1 szkołę filologiczną męską, 1 szkołę handlową i jedno seminaryum nauczycielskie.

„SCHULVEREIN“ W CYFRACH. Według ogłoszonego drukiem sprawozdania, dochody „Schulvereinu“ w Austryi w r. 1916 wynosiły ogółem 1,200.228 kor., t. j. o 24.542 kor. były większe, aniżeli w r. 1915. Roczne wkładki, które wynosiły w r. 1915 ogółem 348.810 kor., zmniejszyły się w r. 1916 na 277.065 kor. Żołnierze na frontach złożyli na cele „Schulvereinu“ przeszło 120.000 kor. Wpisy wynosiły 128.893 kor. Wydatki większe były od dochodów o 172.000 kor.

PRZYJĘCIE DLA POSŁÓW NIEMIECKICH. W pałacu „Frascati“ u Zdzisława ks. Lubomirskiego odbyło się onegdaj przyjęcie dla przebywających w Warszawie posłów do parlamentu niemieckiego. Wśród zaproszonych byli obecni przedstawiciele stronnictw politycznych, instytucyj społecznych i prasy. Tematem rozmów i wymiany zdań były aktualne zagadnienia i sprawy doby bieżącej.

AKCYA ZAPOMOGOWA WE LWOWIE. Na podstawie obliczeń centralnego biura dla przeprowadzenia państwowej akcyi zapomogowej, z funduszów, przeznaczonych na ten cel korzysta we Lwowie 36.000 rodzin, czyli razem przeszło 155.000 osób.

PODATEK OD MAJĄTKU. Jednym z ostatnich aktów administracyjnych władzy okupacyi niemieckiej jest rozporządzenie o podatku w generał-gubernatorstwie warszawskiem. Opodatkowaniu ulegają: nieruchomości, wierzytelności, majątki, kapitały zakładowe i obrotowe do prowadzenia na obszarze administracyi gospodarstwa rolnego, leśnego, górnictwa lub przemysłu. Wolni zaś od podatku są ci, których cały majątek nie przewyższa 10.000 marek; majątki lub części majątków, które służą wyłącznie celom dobroczynnym; hipoteki, od których wierzyciel opłaca podatki hipoteczne.

Z taryfy podajemy dane następujące: Od 10 tys. marek 8 mk.; 50.000—40 mk, 10.000—125 mk., 150.000—250 mk., 200.000—410 mk., 300.000—720 mk., 500.000—1480 mk., 1 mil.—3810 mk., 2 mil.—9500 mk., 3 mil.—15.000 mk., 4 mil.—22.050 marek i t. d. Najwyższa pozycya od 100 milionów marek majątku opiewa na 71.700 marek podatku.

„UKRAIŃSKI KRÓL“ WE LWOWIE. Z powodu wywołania zbiegowiska na ulicy przyprowadził onegdaj żołnierz umysłowo chorego mężczyznę na inspekcyę policyi. Sprowadzony przedstawił się tu jako „ukraińskij korol“, którego narzeczona Marya jest cesarzową japońską. Nieszczęśliwy, rozpolitykowany maniak na punkcie wielkości żądał, by go odesłano do parlamentu. Nieszczęśliwego odesłano do komisaryatu. Jest to w dość krótkim czasie drugi wypadek obłąkania na tem tle we Lwowie.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE miesięczne Kongregacyi nauczycielek odbędzie się 23. bm. tj. w niedzielę o g. 3 w lokalu redakcyjnym Rynek l. 44.

TEATR ŚWIETLNY „Kino Lubicz“ przy ul. Lubicz l. 15, obok dworca kolejowego, zawiadamia P. T. Publiczność, że począwszy od soboty 22 września b. r. wystawiać będzie programy ilustrowane muzyką. Utwory muzyczne wykonywać będzie kwintet smyczkowy, złożony z wybitnych sił artystycznych. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4 i pół, zaś w niedziele i święta o godz. 3 popoł. Początek ostatniego przedsawienia o godz. 9 wieczorem. Zmiana programów dwa razy w tygodniu. Szczegóły podadzą afisze.

RESURSA URZĘDNICZA urządza we własnym nowym lokalu, Rynek gł. l. 13, I. p. zbiorowe lekcye tańców salonowych i estetycznych dla dzieci członków Resursy i przez tychże poleconych gości, pod kierownictwem nauczyciela tańców i baletmistrza p. Sachsa. Bliższa wiadomość w sekretaryacie Resursy, codziennie między 7 a 8 wieczorem.

NEKROLOGIA.

STANISŁAW RUBCZYŃSKI, uczeń 4 klasy gimnazyum Sobieskiego, syn profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarł dziś w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACK.

(Program na stronicy czwartej.)

Sobota: „Tamten“ sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Niedziela (23 września) po południu o godzinie 3: „Żabusia“ G. Zapolskiej — wieczorem: „Samson i Dalila“ kom. w 3 akt. Svena Lange.

Poniedziałek: „Tamten“.

Wtorek: „Samson i Dalila“.

Środa: „Murzyn“.

Czwartek: „Tamten“.

Piątek: „Murzyn“.

Sobota: nowość po raz pierwszy: „Komedya słów“ Artura Schnitzlera.

Niedziela popoł. o godz. 3 „Zemsta“; wieczorem: „Komedya słów“.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

(Program na stronicy czwartej.)

Sobota: o godz. 3 i pół popoł. „Wesele Fonsia“ — wieczorem o godz. 7 i pół: „Dawid Coperfield“ widowisko w 5 aktach osnute na tle powieści Dickensa.

Niedziela o godz. 3 i pół popoł.: „Odludki i poeta“ i „Konfederaci Barscy“; wieczorem: „Dawid Coperfield“.

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza“.

Wtorek: „Dawid Coperfield“.

Wiadomości gospodarcze.

SKARBIEC KRAJOWY WOBEC WIELKICH ZADAŃ. Niebawem społeczeństwo nasze dowie się o wielu epokowych wprost pracach podjętych przez nasz Bank Krajowy, wspólnie z Bankiem Przemysłowym, będącym z nim w zespole. Pracuje niestrudzony sternik polskiego skarbca Dyr. Steczkowski wraz z całym sztabem dzielnych referentów tej zasłużonej w czasie wojny instytucyi a współdziała z nim Dyr. Banku Przemysłowego Dr. Marcin Szarski, oddany obecnie pracom jakich wymaga uruchomienie wykupionego z rąk niemieckich Zagłębia węglowego.

Wiele podjętych spraw nie nadaje się jeszcze do dyskusyi, lecz przyznać trzeba naszym sternikom finansowym, że w ciężkich czasach intensywnie pracowali i pracują nad pomnożeniem majątku narodowego, który stanie się silnym fundamentem dla niezależnego naszego bytu.

Z każdym miesiącem niemal rośnie zaufanie społeczeństwa naszego do polskich skarbców, do instytucyi rodzimych, które podejmują wielkie przedsięwzięcia gospodarcze czego dowodem wymownym są cyfry zamknięć rachunkowych, świadczących chlubnie o wielkim zwrocie jaki zapanował w kraju, rosnącym o posłuchu dla zbawczego hasła „swój do swego“.

Rozwój polskich banków jest zasługą dzielnego kierownictwa, sprawności tak głównych instytucyi jak i filij, które niebawem rozsiane po kraju wyprą obcą konkurencyę odciągającą pieniądze z naszych rynków pieniężnych a wnoszących szkodliwą zorganizowaną przez nią obcą przedsiębiorczość opanowującą coraz groźniej nasze życie gospodarcze.

W solidarności naszej i gospodarczem uświadomieniu drzemie siła, która zdoła przeciwstawić się inwazyi zorganizowanego obcego kapitału, pierścieniem trustu i wyzyskiem central miażdżących naszą inicyatywę prywatną i wszelkie wysiłki w kierunku zdobycia niezależności gospodarczej.

PRZYDZIAŁ OTRĄB WOLNYCH. „Rolnik“ donosi: Krajowa Centrala pasz już niejednokrotnie wspominała, że rozporządza od pewnego czasu bardzo znikomymi zapasami otrąb. Przyczyną tego katastrofalnego braku jest w pierwszym rzędzie zaostrzony wymiar zboża, z którego uzyskuje się zaledwie 7% otrąb, co na 10.000 kg. zboża czyni zaledwie 70 kg. Z tej ilości przypada 400 kg na otręby obowiązkowe, zaś reszta, t. j. 300 kg., pozostaje dla wolnego rozdziału.

Urząd dla wyżywienia ludności stoi na stanowisku, iż otręby wolne winny być rozdzielane w pierwszym rzędzie między tych posiadaczy bydła, kórzy uprawnej roli nie posiadają, a tem samem zboża woj. Zakładowi obrotem zboża nie oddają i nie mają uprawnienia do poboru otrąb obowiązkowych.

W tym wypadku poleca Urząd dla wyżywienia ludności rozdział otrąb wolnych w pierwszym rzędzie między przedsiębiorstwa kopalniane i przemysłowe, których utrzymanie jest bardzo ważne w interesie ogółu. Pozostała reszta otrąb, po pokryciu zapotrzebowania wyżej wymienionych, przyznaną ma być innym hodowcom bydła.

Ponieważ, jak wyżej wspomniano, otręby wolne wynoszą zaledwie 3% która to ilość jest bardzo znikoma, gdy się weźmie pod rozwagę, iż koniom ciężko pracującym w kopalniach i przedsiębiorstwach przemysłowych przydzielić należy 4 kg. dziennie na sztukę, a koni przemysłowych w kraju ze względu na wielki ruch przemysłowy i kopalniany jest bardzo wiele, przeto do rozdziału otrąb wolnych między innych posiadaczy bydła prawie nic nie zostanie.

Wobec powyższych warunków zadanie Centrali pasz staje się coraz bardziej trudniejsze i nie może ona żadnych planów rozdzielczych dla otrąb wolnych między rolników przedsięwziąć, albowiem niema wogóle widoku, aby otręby wolne mogły być rozdzielone w takich ilościach, jak w ubiegłych kampaniach, kiedy uzyskiwało się 2—3 razy więcej, aniżeli obecnie. Obecnie, jak się dowiadujemy sytuacya poprawiła się; zajdą pewne ulgi w wymiale zboża, bo Wojenny Zakład obrotu zbożem zgodził się na 15% otrąb, zatem podniesie się znacznie kontyngent do wolnego rozdziału. (Przyp. red.).

Odpowiedź Austro-Węgier na notę papieską.

Wiedeń. B. kor. Odpowiedź Jego Cesarskiej Mości na notę Ojca św. z 1 sierpnia, wręczona 20 b. m. przez ministra spraw zagranicznych nuncyuszowi papieskiemu, opiewa w tłómaczeniu jak następuje:

Ojcze święty!

Z winnym szacunkiem i głębokiem wzruszeniem powzięliśmy wiadomość o nowym kroku, który Wasza Świątobliwość, wypełniając poruczony Mu przez Boga święty urząd, zrobiła u nas i u naczelników innych państw wojujących, w tym szlachetnym zamiarze, by ciężko doświadczone ludy doprowadzić do takiej zgody, któraby im przywróciła pokój. Z wdzięcznem sercem przyjmujemy ten nowy dar ojcowskiej opieki, którą Ty, Ojcze święty, otaczasz zawsze wszystkie ludy bez różnicy i witamy z głębi naszej duszy to porywające upomnienie, które Wasza Świątobliwość wystosowała do rządów wojujących ludów.

Podczas tej okrutnej wojny zawsze spoglądaliśmy ku Waszej Świątobliwości jako tej najwyższej osobistości, która mocą Swego nadziemskiego posłannictwa i dzięki górnemu pojmowaniu Swoich obowiązków stoi wysoko ponad wojującymi ludami i która nieprzystępna wszelkiemu wpływowi, mogłaby znaleźć drogę, prowadzącą do urzeczywistnienia naszego własnego życzenia: **do trwałego i dla wszystkich stron honorowego pokoju.**

Od kiedy wstąpiliśmy na tron naszych przodków, świadomi w pełni tej odpowiedzialności, jaką mamy przed Bogiem i ludźmi za powierzony nam los monarchii austro-węgierskiej, nigdy nie spuściliśmy z oka tego wysokiego celu, żeby nasze ludy jak najrychlej znowu brały udział w błogosławieństwach pokoju. Wnet po objęciu przez nas rządów, było też nam dane, wespół z naszym sprzymierzeńcem podjąć krok do utorowania zaszczytnego i trwałego pokoju, krok rozważony i przygotowany już przez naszego wzniosłego poprzednika, ś. p. cesarza i króla Franciszka Józefa I. — W naszej mowie tronowej, wypowiedzianej przy otwarciu austryackiej Rady państwa, daliśmy temu życzeniu wyraz i przytem podkreśliliśmy, że dążymy do pokoju, któryby dalsze życie ludów uwolnił od zawiści i mściwości i któryby je **przez długie pokolenia zabezpieczył przed użyciem siły zbrojnej.** Nasz wspólny rząd tymczasem nie omieszkał w kilkakrotnych i stanowczych, słyszalnych dla całego świata, oświadczeniach wyrazić wolę naszą i ludów austro-węgierskiej monarchii, żeby przelewowi **krwi położyć kres przez pokój taki, w jakim Wasza Świątobliwość sam ma na myśli.** Uszczęśliwiony myślą, że nasze życzenia od początku skierowane były ku temu samemu celowi, który Wasza Świątobliwość dziś wskazuje jako właściwy, sumiennie rozważaliśmy otrzymane niedawno konkretne i praktyczne projekty Waszej Świątobliwości, a badanie to doprowadziło do następującego wyniku:

Z najgłębszego przekonania witamy przewodnią myśl Waszej Świątobliwości, że **przyszły porządek świata musi się oprzeć na moralnej potędze prawa, na panowaniu międzynarodowej sprawiedliwości i prawowitości, a siła oręża ma być wykluczona.** — Także my jesteśmy przejęci nadzieją, że podniesienie świadomości prawa odrodzi ludzkość pod względem moralnym. Przyłączamy się tedy do zapatrywania Waszej Świątobliwości, że rokowania stron wojujących mogłyby i powinnyby doprowadzić do porozumienia co do tego, w jaki sposób, stwarzając odpowiednie rękojmie, należałoby ograniczyć równocześnie, wzajemnie i stopniowo do pewnej oznaczonej miary zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzach i w jaki sposób pełne morze należące się słusznie wszystkim ludom ziemi, możnaby uwolnić od panowania czy też hegemonii niektórych ludów, a oddać je do równomiernego użytku wszystkich. W pełni rozumiejąc, jakie znaczenie może oddać sprawie pokoju zaproponowany przez Waszą Świątobliwość środek, żeby międzynarodowe kwestye sporne oddawać obowiązkowo sądownictwu rozjemczemu, jesteśmy gotowi rozpocząć rokwania także nad tym projektem Waszej Świątobliwości.

Gdyby, czego sobie z całego serca życzymy, udało się osiągnąć takie układy stron wojujących, któreby urzeczywitsniały te szczytne myśli, i przez to **dawałyby austryacko-węgierskiej monarchii pewność dalszego niezamącone rozwoju,** wtedy nie będzie też trudno inne kwestye sporne między państwami wojujacemi rozwiązać zadowalająco w duchu sprawiedliwości i słusznego **uwzględniania wzajemnych warunków egzystencyi.** Gdyby ludy ziemi rozpoczęły z sobą rokowania w myśl propozycyi Waszej Świątobliwości, chętne pokoju, wtedy mógłby stąd zakwitnąć trwały pokój; mogłyby osiągnąć zupełną swobodę ruchów na morzu, ulżyłoby się im gniotących materyalnych ciężarów, a otwarłyby się dla nich nowe źródła dobrobytu. Ożywieni duchem umiarkowania i pojednawczości, upatrujemy w propozycyach Waszej Świątobliwości stosowne podstawy do wdrożenia rokowań celem przygotowania sprawiedliwego dla wszystkich i trwałego pokoju, i mamy niepłonną nadzieję, że także nasi dzisiejsi nieprzyjaciele może są ożywieni tą samą myślą. W tej intencyi prosimy Wszechmocnego, by pobłogosławił dzieło pokoju, zainicyonowane przez Waszą Świątobliwość.

Mamy zaszczyt kreślić się Waszej Świątobliwości bardzo posłusznym synem Karolem mp.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin. B. kor. Odpowiedź niemieckiego rządu na manifest pokojowy Papieża, datowana 19 września i adresowana do kardynała Gaspary'ego, sekretarza Jego Świątobliwości Benedykta XV w Rzymie, przypomina, że cesarz wiernie dochował przez 26 lat swoich rządów, ślubów, złożonych w pierwszej mowie tronowej przy otwarciu parlamentu niemieckiego dnia 25 czerwca 1888 roku. W ślubach tych oświadczył, iż jego miłość dla wojska nigdy nie doprowadzi go do pokusy uszczuplenia państwu dobrodziejstw pokoju, chyba gdyby się zdarzyła wojna narzucona i konieczną wskutek ataku nieprzyjaciela na państwo, lub jego sprzymierzeńców. Śluby te cesarz czynem utwierdził. Także podczas przesilenia, które doprowadziło do teraźniejszego pożaru światowego, do ostatniej chwili było dążeniem monarchy załagodzić spór środkami pokojowymi. Gdy wojna wybuchła, cesarz wraz ze sprzymierzeńcami pierwszy objawił gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych. — Poza monarchą stał naród niemiecki z silną wolą pokoju. Niemcy (w obrębie swoich narodowych granic), starały się o swobodny rozwój swoich dóbr duchowych i materyalnych, zaś poza obrębem obszaru państwa konkurowały z równouprawnionymi i równopoważanymi narodami. Nieszczęsny splot wydarzeń w r. 1914 przerwał rozwój pełen nadziei i przemienił Europę w krwawe pobojowisko. **Z nadzwyczajną sympatyą wita rząd ces. przewodnią myśl odezwy papieskiej, w której Papież w jasny sposób wyraża przekonanie, że w przyszłości w miejsce materyalnej siły oręża musi nastać moralna siła prawa.** Podzielamy zapatrywanie Jego Świątobliwości, że konkretne normy i rękojmie dla równoczesnego i wzajemnego ograniczenia zbrojeń na lądzie i morzu i powietrzu, i dla prawdziwej wolności i wspólności mórz są sprawami, przy których traktowaniu ujawnić się powinien nowy duch, i on w przyszłość powinien panować we wzajemnych stosunkach państw. Wypływa stąd także zadanie, by spory międzynarodowe, rozstrzygać nie przez powoływanie sił zbrojnych, lecz środkami pokojowymi, zwłaszcza przez postępowanie rozjemcze, którego oddziaływanie pokojowe uznajemy tak samo jak Jego Świątobliwość. Rząd cesarski poprze przytem wszelkie propozycye zgodne z żywotnymi interesami państwa i narodu niemieckiego. Niemcy wskutek swojego położenia geograficznego i swych potrzeb gospodarczych skłonne są do pokojowego współżycia z sąsiadami i daleką zagranicą. — Żaden naród bardziej, niż Niemcy nie ma powodu pragnąć, by zamiast ogólnej nienawiści i walki zapanował między narodami duch pojednawczy i braterski. Jeżeli narody, tym duchem wiedzione, uznają, że rozchodzi się o to, by w swoich stosunkach podkreślać to, co jednoczy, a nie to, co dzieli; to uda się im uregulować niezałatwione jeszcze sprawy sporne w ten sposób, że **dla każdego narodu stworzy się zadowalające warunki bytu,** a tem samem będzie wykluczony **powrót wielkiej katastrofy międzynarodowej.** Tylko pod tym warunkiem może być ugruntowany **trwały pokój,** może nastąpić ponowne duchowe zbliżenie i gospodarcze odżycie społeczeństwa ludzkiego. To poważne i szczere przekonanie stwierdza w nas ufność, że także nasi przeciwnicy zechcą upatrywać w myśli, poddanej przez Jego Świątobliwość pod rozwagę, odpowiednią podstawę do tego, by pod warunkami odpowiadającymi duchowi słuszności i sytuacyi Europy zbliżyć się do przygotowania przyszłego pokoju.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 22 bm.

Biuro Wolffa donosi d. 21 bm. 1917.

Zachodni teren:

Front ks. Ruprechta: **Wojska 4-ej armii walczące pod dowództwem generała piechoty Sixta von Armin utrzymały się skutecznie w trzecim dniu bitwy we Flandryi. Już działanie ogniowe ostatnich dni dowodziło wielkiego wytężenia sił angielskich. Lecz ilość środków bojowych skupionych do ataku 20 bm. przez nieprzyjaciela na froncie okrągło 12 kilometrowym, doszła do maximum. Poza ogromną falą najsilniejszego ognia huraganowego z dział i minierek wszystkich kalibrów ruszyła rano do ataku gęsta smuga wojsk atakujących między Langemarck a Hollebecke. Było tego najmniej 9 dywizyi brytyjskich i kilka australskich.** Wspomagało ich wiele samochodów pancernych i miotaczy min. **Walka ważyła się. W końcu wtargnął nieprzyjaciel w naszą strefę obronną na głębokość 1 km. w kierunku na Passchendale i Gheluvelt chwilowo dostał się przeciwnik nawet nieco dalej. Na zachód od Passchendale nasz kontratak odparł przeciwnika. Na północ od drogi Menin-Ypres część terenu pozostała w jego ręku. We wszystkich innych odcinkach pola bitwy późnem popołudniem zostali Anglicy odparci do pola lejowego naszego skrawka bojowego ponosząc bardzo ciężkie straty. Wieczorem wyprowadził nieprzyjaciel posiłki, które jednak nie zdołały posunąć się dalej. Wszystkie miejscowości leżące w tej strefie bojowej są w naszym ręku. Dziś rano Anglicy nie podejmowali już walki. Podobnie jak w poprzednich bitwach we Flandryi dowództwo i wojska i tym razem stanęły na wyżynie zadania.**

U innych wojsk nic nowego.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 22 bm.

Urzędowo donoszą dn. 21 września 1917:

Włoski teren.

Atak na nasze stanowisko na Sief został odparty przez naszą waleczną załogę w walce z blizka. Doskonale pomagała przytem artylerya. Oprócz znacznych strat w zabitych nieprzyjaciel zostawił w naszych rękach jako jeńców 4 oficerów i przeszło 100 żołnierzy. Zresztą na żadnym terenie nie było szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Nowy atak niemiecki pod Rygą.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa wieczorem. **We Flandryi popołudniu wzmagające się walki artyleryi. Wieczorem miejscowe walki piechoty.**

Na lewym brzegu Dźwiny wojska nasze przełamały stanowiska rosyjskie na północny-zachód od Jakobstadtu. Dotąd zgłoszono 1000 jeńców i kilkanaście dział zdobytych. Na zachód od jeziora Ochrydy (Macedonia) nie udał się atak francuski.

Z frontów bojowych.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa. Włoski teren: Na froncie nad Soczą dzień wczorajszy przyniósł tylko walki lokalne, które wszystkie miały dla nas przebieg korzystny. I tak patrole nieprzyjacielskie, które popołudniu wysunęły się naprzód na skrzydło północne, wypędzono granatami ręcznymi. Jedna z naszych straży polnych ścigała ich i dotarła aż do linii nieprzyjacielskiej straży polnej i przywiodła 11 jeńców. Na stoku północnym M. Gabriele Włosi w nocy próbowali dwóch ataków, które odparto. Na skrzydle południowem w okolicy Gabriele walki granatami ręcznymi przysporzyły naszym wojskom zdobycz 2 karabinów maszynowych. Zresztą na całym froncie tylko zwykły ogień przeszkadzający, który na płaskowzgórzu Bainsizza, na Monte San Gabriele i chwilami także na płaskowyżu Krasu wykazywał większe ożywienie. Czynność lotników wczoraj była bardzo żywa. Nasi lotnicy marynarze strzałami podpalili jeden hydroplan nieprzyjacielski. Jeden z naszych lotników dokonał śmiałego czynu, ostrzeliwując karabinem maszynowym stanowiska nieprzyjacielskie z wysokości 200 m. Na froncie tyrolskim Włosi wczoraj rano po silnem przygotowaniu artyleryjskiem podjęli atak na nasze stanowiska na Sief. Udało im się przejściowo wtargnąć w nasze rowy, jednakowoż przy wzorowem współdziałaniu artyleryi, zostali przez waleczną załogę po zaciętej walce ręcznej wyparci. Straty nieprzyjaciela są ciężkie. W jednem tylko miejscu znaleziono zabitych 5 oficerów. 4 oficerów i 107 żołnierzy wzięto do niewoli. Zdobyto 7 karabinów maszynowych. Wschodni teren wojny Tutaj nie ma do zgłoszenia większej czynności bojowej. Próby ataków na odcinek frontu arcyks. Józefa udaremniono. Zresztą na całym froncie tylko mierna czynność bojowa. Jeden z naszych lotników ustrzelił w walce w powietrzu samolot nieprzyjacielski.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 20 bm.: **Przeszliśmy wczoraj do ataku na szerokim froncie.** Na wschód od Ypres poczyniliśmy zadowalające postępy. Nasze wojska zajęły już ważne stanowiska.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 19 b m.: Wzdłuż całego frontu mierna działalność bojowa. Nie było wydarzeń o większem znaczeniu.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z 19 bm. Front zachodni: Działalność militarna ograniczyła się do wymiany ognia o rozmaitej sile, w kilku odcinkach frontu.

Front rumuński: W okolicy Ocny zaatakowali Rumuni odcinek nieprzyjacielskich stanowisk na południe od Grozesci i zajęli jedno wzgórze. Na reszcie frontu ogień karabinowy, silniejsze w okolicy na północ od Iresci i na wschód od Gerlesci.

WŁOSKIE NADZIEJE.

Wiedeń. (Telefonem) „W. Allg. Ztg.“ donosi, że główna komenda włoska w rozkazie wydanym do armii zapowiada zbliżające się rozstrzygające walki w obecnej kampanii.

Korniłow a Kiereński.

Wiedeń. (Telefonem). Według wiadomości podanych przez pisma berlińskie przeciwieństwa między Kierenskim a Korniłowem nie są wielkie. Kierenski miał oświadczyć, że Korniłow działał z pobudek czysto patryotycznych wobec czego nie można go karać według obowiązujących praw. Wynika z tego, że pojednanie między obu przeciwnikami jest rzeczą możliwą. Jedynie niepokojące wiadomości nadchodzą o stanowisku gen. Kaledina, który chce znowu podjąć akcyę przeciw rządowi. Kierenski wobec Kaledina okazuje mało energii.

UDZIAŁ POLAKÓW W SPRZYSIĘZENIU KORNIŁOWA?

Genewa. Z Petersburga donoszą do „Temps“: Rząd zarządził rewizyę domową w lokalu „Polskiego Komitetu“, z powodu wzięcia przez członków Komitetu udziału w sprzysiężeniu Korniłowa. Znaleziono broń, którą skonfiskowano.

USPRAWIEDLIWIENIE GEN. KALEDINA.

Nowoczerkask. B. kor. Ag. pet. Na zgromadzeniu delegatów członków samorządu kozaków, hetman Kaledin wygłosił mowę, wyłuszczając swoje stanowisko wobec rządu tymczasowego i oświadczając, stanowczo, że nigdy nie dążył do przywrócenia dawnego systemu rządowego, ani też do oderwania politycznego obszarów dońskich od Rosyi. Hetman zakończył słowami: „Nie chcę kryć się za plecami Kozaków i gotów jestem jawić się przed rządem tymczasowym, aby wytłumaczyć swoje czyny.

Amsterdam. B. kor. „Temps“ dowiaduje się z Petersburga, że w kołach rządowych panuje skłonność, by Korniłowa nie traktować zbyt ostro.

ROKOWANIA Z KOZAKAMI.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Delegaci rady rob. żołn. rozpoczęli wczoraj na bezpośredniej drodze telegraficznej między Petersburgiem a Nowoczerkaskiem rokowania z wicehetmanem kozaków dońskich Bogojewskim, by wyjaśnić stosunek między rządem a kozakami. Rokowania doprowadziły do porozumienia. Obustronnie wysyłają delegacye z nad Donu do Petersburga, względnie z Petersburga nad Don.

OSOBLIWY MINISTER WOJNY.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Były minister wojny Sawinkow, prosił, by go przydzielono jako prostego żołnierza do batalionu szturmowego.

Zapowiedź żółtej księgi papieskiej.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit“ donosi, że Papież po otrzymaniu odpowiedzi mocarstw centralnych wyda t. zw. księgę żółtą, która zawierać będzie wszystkie dokumenty jakie w czasie wojny Papież wystosował do mocarstw. Podane będą także odpowiedzi na nie.

Kwirynał a Watykan.

Berlin. B. kor. „Berliner Tagblatt“ podaje następujące doniesienie „Petit Parisien“ z Rzymu: W ostatnich dniach odbywały się osobiste konferencye wysokich politycznych funkcyonaryuszy włoskich z dygitarzami kościelnymi Watykanu, które prawdopodobnie dotyczyły ostatniej noty Papieża. Od r. 1848 jest to pierwszy wypadek, że między kuryą a królestwem włoskiem odbyły się bezpośrednie konferencye wysokich funkcyonaryuszy.

Lewica przeciw Painlevemu.

Berlin. B. kor. „National Ztg“ donosi z Genewy: Podczas głosowania w Izbie francuskiej 178 posłów wstrzymało się od głosu, między nimi wszyscy socyaliści. Resztę wstrzymujących się od głosu stanowili socyalno-radykalni. Wobec tego gabinet Painleve ma przeciw sobie niedwuznacznie całą lewicę.

Agitacya wszechniemiecka a rząd Rzeszy

Berlin. Odnośnie do rewelacyj „Vorwaertsu“ o zorganizowanej agitacyi przeciw zawarciu pokoju na podstawie wzajemnego porozumienia, pisze „Berliner Tageblatt“: W związku z doniesieniem „Vorwaertsu“ wskazaliśmy na zorganizowaną ze wszystkiemi szczegółami przez sfery urzędowe kierowaną i z pomocą całego urzędowego aparatu przeprowadzoną agitacyę, która właściwie zwraca się również przeciw polityce rządu. Oto w najrozmaitszych sferach przedstawia się szkodliwość tak zwanego „zgniłego“ pokoju i usiłuje pozyskać głowy dla niemieckiego „stronnictwa ojczystego“. Naturalnie narzuca się pytanie, czy kanclerzowi znana jest ta praca, prowadzona według ścisłego planu operacyjnego. Mamy podstawy do przypuszczenia, że Dr Michaelis w rzeczywistości jest poinformowany o tych rzeczach i że pod koniec zeszłego tygodnia przedsięwziął on kroki, aby dalszemu prowadzeniu tej urzędowej agitacyjnej działalności zapobiedz. Czy jego kroki wszędzie osiągnęły pożądany skutek, nie możemy z cała pewnością powiedzieć. Natomiast faktem jest, że przełożeni ciągle jeszcze wywierają nacisk na podwładnych urzędników, by przystępowali do niemieckiej partyi ojczystej.

Lewica w Królestwie Polskiem.

„Naprzód“ wczorajszy donosi z Warszawy:

Po wyczerpujących debatach Komisya Porozumiewawcza stronnictw lewicy uchwaliła następującą deklaracyę:

Wobec zamierzonego utworzenia Rady regecyjnej, która ma powołać do życia Rząd polski i nową Radę Stanu, niżej podpisane stronnictwa oświadczają, co następuje:

Patent rządów okupacyjnych z dnia 12 września b. r. może się stać niewątpliwie dalszym krokiem na drodze realizacyi państwa polskiego. Istotną jego jednak wartość ocenić będzie można po określeniu kompetencyi przyszłego Rządu polskiego, ponieważ doświadczenia kilku ostatnich miesięcy i zastrzeżone w patencie faktyczne prawo zwierzchniej władzy na rzecz Rządów okupacyjnych pozwalają żywić w tej mierze daleko idące wątpliwości. Za pierwszy i nieodzowny warunek skutecznej działalności przyszłego rządu polskiego w łączności ze społeczeństwem uważamy przyznanie swobód obywatelskich, w pierwszym rzędzie cofnięcie wszelkich represyi w stosunku do osób aresztowanych w sprawach politycznych i za strajki, uwolnienie internowanych legionistów, powrócenie krajowi Józefa Piłsudskiego, wolność prasy i zebrań. Poza tem stwierdzamy, że o przyszłym ustroju państwa polskiego mocen będzie decydować jedynie ustawodawczy Sejm polski, którego zwołanie na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego musi być jednem z napierwszych zadań rządu.

Warszawa, 15 września 1917. Partya Niezawisłości Narodowej; Polska Partya Socyalistyczna; Polskie Stronnictwo Ludowe; Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych.

Kwestya ziemniaków.

Wiedeń. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gospodarstwa wojennego minister Hoefer oświadczy, iż według obliczeń niezbyt optymistycznych można liczyć na zbiór 70 do 80 mil. cetn. metr. W roku ubiegłym było tylko 50 mil., w latach normalnych 130 mil. **Uznając wielkie trudności stosunków żywnościowych i produkcyjnych w Galicyi, rząd musiał kraj ten pod pewnym względem uprzywilejować(!)** Rozporządzenia i postanowienia wykonawcze są już wydane. Minister nie obawia się wcale opóźnienia w dostawie ziemniaków. Kontyngent 20 mil. cetn. metr. rozłożony został na obszary mające nadwyżki, to jest Czechy, Morawy, Śląsk i Galicyę, ułożono też dokładny plan transportu towaru w ten sposób, że $^{2}/_{3}$ zbiorów ma być dostarczone dla miejsc konsumcyjnych, przed zimą, a $^{1}/_{3}$ ma być należycie zamagazynowana. **Na głowę wypadnie więcej niż dwa kilogramy tygodniowo.**

W ciągu dyskusyi p. Wysocki oświadczył, **że czas wykaże iż rozporządzenie ziemniaczane** odpowiadało potrzebom i że zło z roku ubiegłego zostało usunięte. Domaga się **wyższej kwoty na głowę** dla tych warstw ludności, których głównem pożywieniem są ziemniaki. Pos. Lasocki uważa za najważniejszy środek celem usunięcia niedogodności podniesienie produkcyi. Ceny, które przedtem w Galicyi istniały, nie zdołały pokryć kosztów produkcyi. O zatrzymaniu ziemniaków niema mowy, włościanin musi je wynieść na targ, gdyż inaczej ziemniaki mu się zepsują. Kolischer obawia się, że rozporzadzenie okaże się niepraktycznem i nie będzie mogło być w czas wykonane.

Wiadomości telegraficzne.

Z niemieckiego obozu socyalistycznego.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą na podstawie informacyi „Leipz. Volgsztg.“ że niezawisła partya socyalistyczna zyskała w tym roku 120.000 nowych płatnych członków. Natomiast oficyalna niemiecka partya socyalistyczna liczy około 150.000 członków.

Eksplozya w Londynie.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi: We wschodniej części Londynu rano powstał pożar fabryki, skutkiem czego nagromadzone chemikalia eksplodowały. Fabryka została zburzona, sąsiednie fabryki i setki domów uszkodzone. Nikt nie odniósł poranień.

Na morzach.

Berlin. B. kor. Urzędownie: Na Atlantyku na nowo zatopiono 20.000 ton reg. brutto.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 22 września b. r.

TAMTEN

sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Akt I. — W knajpie.
Akt II. — Aresztowanie.
Akt III. — U generała Horna.
Akt IV. — Dziesiąty pawilon.
Akt V. — Na Sybir.

OSOBY:
Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Kosiński Włodzimierz, Mierzejewski Bolesław, Noskowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Zelwerowicz Aleksander, Żytecki Edward.
Czaplińska Zofia, Czarnecka Helena, Kosmowska Ada, Łuszczkiewiczówna Róża, Majdrowiczówna Marya, Pancewiczowa Leokadya, Zarzycka J.
Rzecz dzieje się w Warszawie, za czasów panowania Mikołaja II.
Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.
Początek o godzinie 7.

TEATR SWIETLNY
„UCIECHA“
UL. 5. LISTOPADA L. 16.

Od piątku 21. do czwartku 27. września
Z pośmiertnej edycyi obrazów
WALDEMARA PSYLANDRA
TAŃCZĄCY BŁAZEN
Historya trag. pierrota w 4 częściach.
W głównej roli Waldemar Psylander.
Wykonała firma „Nordisk“.
Ponadto w programie inne obrazy.
Codziennie koncertuje najwybitniejszy zespół orkiestralny Krakowa, złożony z 12 osób.
Początek przedstawień o godz. 4·15 pop.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁÓWNY, PAŁAC SPISKI.
Od piątku 21. do czwartku 27. września
Program podwójny:
PIEŚŃ PRZERWANA
Poemat miłosny w 8 częściach.
Nieśmiały Benjaminek
Początek przedstawień o godz. 4·15 pop.

PROMIEŃ TEATRZYK ŚWIETLNY
ULICA PODWALE L. 6.
Od piątku 21. do czwartku 27. września
Film warszawski prolongowany
„STUDENCI“
Występują: Józef Węgrzyn, J. Stępowski, Wł. Grabowski, Pola Negri, R. Bończa, Hal. Bruczówna.
Początek przedstawień o godz. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.
Od piątku 21. do niedzieli 23. września b. r.
PODSTAWIONY OJCIEC
wesoła komedya w 4 aktach.
Spóźniona zemsta
dramat w 3 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.
Od 21 do 24 września włącznie
FERN ANDR[illegible] w dramacie 5-aktowym
„Gdy [illegible] [illegible]rzewają do miłości“
oraz [illegible]medya w 8 aktach
„MOROWY LEOŚ“.
[illegible]grywa artystyczny kwintet smyczkowy.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.
Od 21. do 24. września b. r.
„PROBLEM KRYMINALISTYKI“
dramat kryminalny w 4 aktach.
PANNA DETEKTYWEM
komedya w 2 aktach.
Najnowsze zdjęcia z placu boju.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.
W sobotę dnia 22 września b. r. o godz. 3½ pop.
po cenach zniżonych
WESELE FONSIA
krotochwila w 3 akt. Ruszkowskiego.
W głównych rolach: PP. Berski, Czarnowski, Kalinowski, Kijowski, Korecki, Kucharski, Senowski.
Panie: Czechowska, Kolman, Modzelewska, Turowicz.

W sobotę dnia 22 września b. r. o godz. 7½ wiecz.
DAWID COPPERFIELD
sztuka w 5 aktach.
W głównych rolach: PP. Berski, Boehlke, Czarnowski, Kalinowski, Kolwas, Korecki.
Panie: Czechowska, Kolman, Turowicz, Walewska, Wostrowska.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.
Od czwartku 20 do niedzieli 23 września b. r.
Występ Fryderyka Zelnika i dziesiątka najznakomitszych gwiazd filmowych **Pierwszy film autorski**
STRACEŃCY
4 akty senzacyjn. przygód wielkoświatowych awanturników.
Ciotka z Ameryki. Tygodnik wojenny.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

PRZYJMĘ
kilka inteligentnych panienek
na naukę modniarstwa.
Właścicielka magazynu mód
L. Pieniażkowa w Krakowie
ul. Floryańska L. 26. 1935

LICYTACYE KONI

Dnia 26. września 1917 roku o godzinie 8-mej rano sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Kobierzynie koło Krakowa** większa ilość koni w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy Rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wykluczeni.

Właścicielowi, któremu by koń w przeciągu 14 dni po nabyciu bez jego przewinienia zginął, zostanie w czasie najbliższej licytacyi, na podstawie załączonego do podania urzędowego potwierdzenia o jego niewinności, oddany przez podpisaną Komendę zapasowy koń o tej samej cenie wywołania co koń utracony.

C. i k. Komenda szpitala koni
1930 w Kobierzynie koło Krakowa.

Kupuję każdej ilości żołądź,
płacąc **50 koron za 100 kg.** — Zgłoszenia nadsyłać proszę pod adresem: Kurnikowska, Kraków, ul. Towarowa l. 209.
Kierownicy Kółek rolniczych i wiejskich sklepów zechcą **zorganizować** w okolicy **zbiórkę żołędzi** i zająć się jej wysyłką pod adresem, który później będzie wskazany. 1927

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.
Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 80 sierpnia! 1675
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

Wióry kolorowe
do galanteryjnego plecionnictwa dla szpitali, ochronek, szkół i t. d., dostarcza po cenie K. 6·— za klg. za zaliczką pocztową 1863
Liga pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28.

KARTOFLARKI
Hardera 1894
do natychmiastowej dostawy poleca
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

KUPIĘ
gospodarstwo wiejskie
około 20 morgów ziemi, z budynkami w wielkim Krakowie lub w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia w Administracyi „Głosu Narodu“ pod Z. 1898

Dr MARYAN BIELATOWICZ
lekarz pow.
ordynuje w chorobach dzieci
W RZESZOWIE, ULICA GROTTGERA
wprost Dworca kolejowego. 1922

Urząd pocztowo-telegraficzny
Czorsztyn ad Nowy Targ
poszukuje
rutynowanej pomocnicy
do samodzielnego prowadzenia urzędu
od 15 września b. r.
Zgłoszenia: Podrazki, Kraków, ulica Szlak L. 22. 1843

Poszukuje się poważnego, energicznego
KUPCA 1847
dającego gwarancyę bezwzględnej uczciwości, z praktyką w większych magazynach galanteryjnych, zdolnego do samodzielnej pracy.
Posada stała, do objęcia ewentualnie zaraz, wynagrodzenie wysokie.
Zgłoszenia z dołączeniem fotografii, oraz z treściwym opisem przebiegu życia, należy nadsyłać do Administr. „Głosu Nar.“ pod „Rzetelność 452“.

Na obchód Kościuszkowski
Obrazy narodowe!

W. KOSSAK: Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, okazały obraz barwny, wielkość 64×86 cm. Cena . . . K	14·—
JUL. KOSSAK: Kościuszko na koniu, Poniatowski na koniu, Sobieski na koniu, Czarniecki na koniu, wielk. 65×51 cm. po „	2.50
JAN STYKA: 1) Kościuszko pod Racławicami wielk. 43×64 . . . . „	2.50
2) Zdobycie armat, wyd. barrwne 43×64 „	2.50
W. KOSSAK: 1) Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej, wykon. barw. wielk. 44×58 . . . . „	2.50
2) Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich, wyk. barwne, wielk. 44×58 „	2.50
Portrety: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego według oryginałów J. M. Krzesza i innych, wykon. barwne wielk. 36×48 cm. po . . . . . „	2.—
JAN STYKA: Portret Kościuszki, portret Pułaskiego wyk. barwne, 55×66 . . . „	4.—
Józef Piłsudski portret pastelowy w przepięknym barw. wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 . . . „	8.—
Henryk Sienkiewicz, portret pastelowy w przepiękn. barw. wykonaniu malował Bogdan Hoff, wielk. 45×63 „	3·—
Zmiłuj się nad nami, przepiękna aktualna kompozycya z oryg. **W. Kossaka i St. Tondosa,** w barwnem wykonaniu wielk. 38×54 cm. . . . . „	4.—
JAN STYKA: „Polonia“ wykonanie grawiurowe I. wielk. 70×109 . . . . . „	15.—
II. „ 59×80 . . . . . . „	10.—
III. „ 41×52 . . . . . . „	4.—
Orzeł Polski Zygmuntowski według orygin. **St. Tondosa** na kartonie płóciennym wyk. barwne I. wielk. 44×60 . „	1.—
II. „ 32×23 . . „	—.60
III. „ 23×16 . . „	—.40
Dzieje narodu polskiego, barwne reprodukcye Królów polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznemi „	—·50

poleca
Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich
Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.
Dla odsprzedawców wysoki rabat.
Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich“ i zagranicznych Salonów.
Zamówienia na prowincye uskutecznia się odwrotnie.
1832

BRAK OPAŁU
uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex“
w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816
WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu“ z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.
Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
Kraków, Radziwiłłowska l. 23,
Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.
Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Administrator-agronom
wolny od wojska, młody, energiczny, z chlubnemi świadectwami, pragnie zmienić posadę w najbliższym czasie. Na żądanie złoży kaucyę. Oferty pod „Królewiak“ do Administracyi „Głosu Narodu“.
1907

Emeryt-botanik
samotny. Przyjmie pomoc przy gospodarstwie, przełożeństwo obszaru, buchalteryę, kasyerstwo, magazynierstwo, produkcyę jarzyn, inkaso itp. — Wróblewski, Tylmanowa. Łącko. 1921

Sklep duży
z tylną ubikacyą i oddzielną piwnicą, z wejściem ze sklepu,
tanio do wynajęcia
przy ul. Zwierzynieckiej 10.
Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 1820

Potrzeba kilku
pracowników rymarskich
do naprawy i wyrobu uprzęży. — Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Zarząd dóbr Gumniska, pow. Tarnów. 1920

Biuro administracyj nieruchomości
Dra Eug. Urbańskiego
w Krakowie, ul. Karmelicka 28,
przyjmuje w zarząd domy, wille, kamienice, dobra ziemskie, gdziekolwiek w Galicyi położone. 1824

Języki: 1714
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Wszelakie szmaty
odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ul. Krakowska 49
Tel. 1449. 1739

Wielki wybór najnowszych modeli
przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty.
Jadwiga Pollerowa
Rynek Linia A — B 43 I p. nad sklepem WP. Wiskidy.
1759

Najlepszy wybór pieśni narodowych p. t.:
Pieśni polskie
Zgrabny tomik małego formatu, drobny druk, eleg. po. Kr. 2·50, z przes. K. 3.
Księgarnia katolicka
Dr Miłkowskiego w Krakowie
ul. Floryańska. 1275

Poszukuję nauczycielki
do dziewczynki do II. kl. licealnej. Język francuski konwersacyjnie wymagany i muzyka. Jadw. Przyłęcka, Glinik marjampolski. 1915

Browar krakowski
ul. Lubicz 17,
poszukuje ślusarza.
Zgłoszenia tamże.
1913

Maszyny do szycia,
gramofony, płyty, latarki elektryczne, baterye, zapalniczki, scyzoryki, łyżki, noże, widelce składane podróżne, części do maszyn i gramofonów na składzie u firmy
Ant. Sobierajski,
Kraków, Długa 11.
1904

Nauczycielka gimnazyum
przygotowuje pewnie i dokładnie z matematyki i fizyki do matury gimn., seminaryjnej i do egz. wydziałowego. Obejmie całkowite prowadzenie dziewczynki lub chłopca w zakresie niższego gimnazyum. Zgłoszenia pod „Ramus“ w Administr. „Głosu Narodu“. 1912

Mieszkania
złożonego z 2 do 3 pokoi z kuchnią, światłem lub bez poszukuję. Zgłoszenia S. W. do biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca, Kraków, Jagiellońska l. 7.
1914

Ogrodnik
wszechstronnie wykształcony, z sześcioletnią praktyką w Wiedniu, następnie po dużych majątkach w kraju i zagranicą, sam jeden, zdrów, energiczny, przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia w Adm. „Głosu Narodu“ pod „Ogrodnik“. 1917

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 1936

Towarzystwo prawnej ochrony podatników
we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej l. 3, II. p.,
powierzyło kierownictwo biura **fachowemu referentowi,** który udziela członkom **bezpłatnej ustnej porady** we wszystkich sprawach podatkowych i skarbowych. Na żądanie wygotowuje biuro wszelkiego rodzaju **fasye, deklaracye, rekursy, odwołania i prośby o opusty w podatkach i należytościach** z powodu wypadków wojennych.
Godziny urzędowe od 10 do 1 i od 4 do 7. Wpisowe kor. 1, roczna wkładka kor. 5. Czasopismo „Lwowianin“ bezpłatnie.
Władysław ks. Sapieha. 1909 **Józef Neumann.**

KARTOFLARKI
„Patent Harder“
poleca: 1798
WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
Kraków, Sławkowska 1.
(Oddział rolniczy).

Sieczkarnie, Buraczarki, Młocarnie, Kieraty
i inne maszyny rolnicze
dostarcza po najniższych cenach
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.
1865

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty
płacąc najwyższą cenę.
Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125
Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

Malarz szyldów
i lakiernik galanteryjny
TADEUSZ LASZKIEWICZ
Kraków, ul. św. Marka 8
wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa szyldów wchodzące według najnowszej techniki.
Jako pierwsza krajowa pracownia wykonuje również trawione szyldy, reklamy, nagrobki i szyby ornamentowo-matowe. 1711

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: **do Wiednia:** 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9·20 wieczorem.

Dynamo-Maszyna
do sprzedania o sile 45 koni, 110 wolt, 270 amperów, o stałym prądzie, — w zupełnie dobrym do użytku zdolnym stanie, fabrykat Storz Maanheim. — Wiadomość w Polskiem Zjednoczeniu przemysłowo-leśnem, Basztowa 17, Kraków. 1903

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferko